

WAGIA INNYCH KULTUR

Pomarańczowa rewolucja

Ukraina- jedno z najstarszych i najpiękniejszych państw Europy, które odzyskało swoją niepodległość w 1991 roku. Ale prawdziwie stała się wolna i demokratyczna tylko po „pomarańczowej rewolucji”. Teraz pokładamy wielkie nadzieje w Juszczenko, że on i jego parlament wypełnią wszystkie swoje obowiązki i oczekiwania narodu. I chociaż prawo głosu mają osoby od 18 roku życia to wszyscy młodzież i dzieci wspierali duchowo Juszczenkę. My także każdego dnia chodziliśmy strajkować. Tak wielkiej masy narodu jeszcze nie było na majdanie Niepodległości w Kijowie. Atmosfera panująca w trakcie rewolucji była cudowna, Bóg czuwał nad naszą Ukrainą. Wszyscy byli bardzo mili i otwarci, w oczach wszystkich błyszczała iskra nadziei na lepsze życie.

W Sądowej Wiszni także wszyscy uczestniczyli w strajku. Na każdym kroku można było zobaczyć coś pomarańczowego. Szkoła była odmieniona. W całej Ukrainie panował pomarańczowy duch. W naszym mieście w czasie rewolucji w czasie lekcji nauczyciele pozwolili uczniom uczestniczyć w strajku. Uczniowie starszych klas jeździli do Lwowa bronić swoich praw.

Do tej pory naród nie zgadzał się ze swoimi prezydentami. Dopiero w czasie rewolucji Ukraina miała odwagę wystąpić przeciw niesprawiedliwości, fałszowaniu wyborów. Ludzie widzieli prawdziwego lidera swojego kraju. Naród nie chciał już cierpieć dyskryminacji i wreszcie powstał, bo przecież każdy ma prawo głosu. I cały świat wspierał nas w tej ciężkiej sytuacji za co bardzo jesteśmy wdzięczni.

Podstawowe słowa tej rewolucji to:

„Nas wiele i my niepokonani!”

cała ukraińska grupa



Nasze Legendy

Muzykanci z Bremy (Niemcy)

Żył sobie pies, który był bardzo stary i już nic nie słyszał, nie pilnował dobrze podwórka. Jego pan wyrzucił go bo taki pies nie był mu potrzebny. Pies szedł przed siebie i napotkał siedzącą na płocie płaczącą kotkę. Zapytał czemu płacze i usłyszał, że jej gospodyni pozbyła się jej bo nie umiała już łowić myszy. Pies zaproponował jej żeby dołączyła do niego. Więc dalej szli razem. Po drodze napotkali płaczącego konia, którego właściciel chciał zastrzelić bo nie miał już siły pracować. Kotka i pies zaproponowali żeby poszedł z nimi. Podczas tej wędrówki napotkali koguta, który płakał ponieważ gospodarze chcieli z niego ugotować rosół bo nie piał jak dawniej. Kogut także otrzymał propozycje żeby poszedł z nimi. Zwierzęta szły przed siebie, aż doszły do lasu i zobaczyli chatkę, w której siedzieli zbójcy i pili miód, dobrze się bawiąc. Widząc to zwierzęta chciały tam zamieszkać, więc aby to uczynić na konia wszedł piesek, a na pieska kotek, na kotka wszedł kogut. Zwierzęta podeszły do ona i wydały z siebie przeraźliwy dźwięk. Zbójnicy usłyszeli ten dźwięk, spostrzegli w oknie przeraźliwe rysy zwierząt i uciekli. Koń, pies, kot i kogut zamieszkały razem w tej chatce i żyją tam po dziś dzień. Od tej pory przed wjazdem do Bremy stoi posąg zwierząt, które stoją jedno na drugim (również ich postać jest w herbie tego miasta).

Wydubyci (Ukraina)

W końcu IX stulecia na Ukrainie (dawna Ruś Kijowska) ludzie byli poganami, którzy wierzyli w swoich bogów, zrobionych z drzewa. Za czasów rządów Włodzimierza Wielkiego, władca postanowił wprowadzić chrześcijaństwo. Ale ludzie nie chcieli zmienić swojej wiary. Żeby pokazać ludziom nieprawdziwość ich bogów, Książę rozkazał wrzucić ich posągi do rzeki Dniepr. Ludzie byli bardzo wzburzeni i smutni. Chcieli żeby ich bogowie wypłynęli, dlatego wołali „Wydymaj!Wydybaj!” (co znaczy wypływaj). Ale ich bogowie utonęli. Po jakimś czasie na tereny wprowadzono chrześcijaństwo, a to miejsce ludzie zaczęli nazywać „Wydubyci”. Tak ono nazywa się do dziś.

Michał i Wojtek (Polska)